

— Od Redakcji

Konserwacja obiektów zabytkowych nie opiera się na jednej, powtarzalnej metodzie postępowania. Nie ma jednego przepisu na sukces. To dany zabytek narzuca nam ilość koniecznych, czy też możliwych do wykonania, bezpiecznych zabiegów.

Tworząc program prac konserwatorskich, bierzemy pod uwagę materiały, z jakich składa się obiekt, ich stan zachowania, ale również jego funkcję użytkową – tę, jaką pełnił niegdyś, i tę, jaką ma spełniać obecnie.

Jeszcze przed rozpoczęciem prac opiekun kolekcji i konserwator przekazują sobie nawzajem wiedzę na temat istotnych, wyjątkowych cech zabytku, czasem nawet z różnych względów trudno dostrzegalnych, lecz na tyle ważnych, że stanowią one główny powód przechowywania obiektu dla kolejnych pokoleń. Nie zawsze zabytek jest dziełem sztuki czy wybitnym dokonaniem rzemieślnika. Zawsze jednak zawiera w sobie jedną z jakości podnoszących go do rangi zabytku.

Konserwator przez całe swoje zawodowe życie gromadzi wiedzę, doświadczenie, umiejętności, na które składają się nie tylko sukcesy, lecz także porażki, źle podjęte decyzje, nierzadko cofanie się w wykonanej pracy i rozpoczynanie jej od początku.

Najważniejszą cechą wszelkich działań konserwatorskich jest dbanie o bezpieczeństwo obiektu i dążenie do zachowania go w jak najbardziej autentycznym stanie dla przyszłych pokoleń.

W bieżącym numerze „Notesu Konserwatorskiego” po raz kolejny możemy skorzystać z doświadczeń innych konserwatorów. Nasi koledzy dzielą się swoją wiedzą, wynikami badań i informacjami na temat właściwości materiałów, z których zbudowane są zabytki wymagające ratunku. Możemy dowiedzieć się, co działo się na innych stołach konserwatorskich, w laboratoriach, przeczytać interesujące opracowania związane z powstawaniem przedmiotu i jego historią, poznać nowe materiały do konserwacji i tok myślenia przy podejmowaniu decyzji konserwatorskich.

Najstarszymi obiektami zaprezentowanymi w tym numerze „Notesu Konserwatorskiego” są egipskie papirusy z kolekcji Uniwersytetu Warszawskiego, których konserwację opisała Paulina Wach. Erika Krzyczkowska-Roman zapoznaje nas z tapą – materiałem celulozowym często pojawiającym się w muzeach etnograficznych, używanym przez wiele cywilizacji poza Europą, nie tylko jako podłoże pisarskie.

Od kilku lat zajmujemy się coraz nowszymi obiektami, a nasza uwaga skupia się nie na księgach, lecz na innych obiektach na podłożu papierowym i problemach z nimi związanych. W tegorocznym numerze zetknijemy się z grafiką chińską i kolekcjami rycin europejskich z XVIII wieku.

Stałym zagadnieniem poruszonym w naszej publikacji jest fotografia – tym razem możemy przeczytać opracowania dotyczące historii technik retuszu, zebranych przez Annę Seweryn, oraz technik rekonstrukcji, spisanych przez Tomasza Kozielca. Izabela Zajac z kolei wraca do tematu albumów fotograficznych, analizując dekorację i konstrukcję albumów rodzinnych, które przez cały XIX wiek zmieniły się wraz z modą i dostosowywały do coraz to nowych technik fotograficznych.

Powracamy też do badań prowadzonych pod kierunkiem Władysława Sobuckiego nad odkwaszaniem zabytków wykonanych w technikach wrażliwych na wodę. Jest to podsumowanie realizacji grantu otrzymanego przez Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie. Od ponad 10 lat odkwaszanie papieru stało się jedną z podstawowych metod powstrzymania przyspieszonego starzenia się tego podłoża i jest stosowane w skali masowej. Warto znać jego zalety i ograniczenia.

Numer zamyka przegląd konferencji naukowych, wystaw i szkoleń związanych z konserwacją oraz ochroną zbiorów bibliotecznych i archiwalnych, które odbyły się w 2014 i 2015 roku.